Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Cena egzemplarza 25 gr

HASŁO NARODOWE

Wychodzi w niedzielę rano.

Rok 1. Kraków, dnia 29 listopada 1925. Nr. 44

Szczęść Boże! nowemu rządowi!

Przecież się udało! nareszcie gabinet ministrów utworzony i widzimy, że w skład jego wchodzą ludzie i z takich obozów politycznych, które dotychczas stały wrogo naprzeciwko siebie jak Z. L. N. i Ch. D. z jednej, a P. P. S. z drugiej strony. Widzimy więc, że w radzie ministrów będzie zasiadał endek obok socjalisty. Co za zdrowa i wspaniała myśl! Dzięki Bogu, że słowo stało się ciałem, a to ciało oby było zdolne do pracy. Albowiem w Polsce może być tylko wówczas dobrze, jeżeli endek chadek, chłop i robotnik podadzą sobie dłonie i zabiorą się do pracy, i gdy między stronnictwami zacznie się szlachetne spółzawodnictwo zamiast walki.

W każdem państwie muszą być stronnictwa tak jak na świecie muszą być narodowości, gdyż inaczej społeczeństwo a nawet i ludzkość cała wyglądałaby tak hodowla karpi.

Lecz jak na świecie różnice narodowościowe, tak w państwie i partyjne muszą być uważane za podnietę do współzawodnictwa w sumiennej pracy ze strony partyj w kierunku dobra państwowego, ze strony zaś narodowości w kierunku ogólnoludzkiego dobra i postępu.

Tymczasem widzieliśmy dotychczas, że różnice międzypartyjne w państwie, a międzypaństwowe i międzynarodowościowe na ziemi służą za pretekst do macenia i do walk, uniemożliwiających wszelki postęp.

Niektóre stronnictwa polityczne u nas zaczęły w dobie powojennej karmić się legendą przez wyolbrzymianie zasług.

Zaczęto w społeczeństwo wmawiać, że to tylko zasługą legionistów, a szczególnie pierwszej brygady, że powstała Polska z niewoli. Legendy tego rodzaju starano się wpoić w społeczeństwo na sposób tego austrjackiego frajtra który pouczając swoich podwładnych o kulistym kształcie ziemi, przedstawiał im to w ten sposób: „Also uważajci. Jakkolwiek twierdzono dawniej, że ziemia ma kształt płaszczyzny, to musicie wiedzieć, że to nie prawda, gdyż ziemia ma kształt kuli. Są na to rozmaite dowody.

Dla was to musi być dowodem, że ja wam to mówię: a komuby to za dowód niestarczyło, ten dostanie odemnie parę razy po gębie, a od pana kapitana siedem dni „einzla“.

Lecz mimo to, cywile śmią twierdzić, że maia być jeszcze inne dowody kulistości ziemi!

W ten sam sposób, zaczęto wmawiać i w nasze społeczeństwo przekonanie, że Polska tylko dzięki „czynowi“ legionowemu powstała.

I opowiadano mi, że nad wejściem do sali Rady ministrów umieszczono napis: „Dei providentia populi constantia legionum virtute Polonja restituta“. (Z bożej opatrzności, narodu wytrwałości i z męstwa legjonów Polska zmartwychwstała.)

Ażeby nowy gabinet mógł zabrać się do uczciwej pracy, to musi stanąć na stanowisku realnej prawdy a nie uznawać żadnych bujd i legend znajdujących wyraz, że z legionum virtute powstała Polska, gdyż to jest ubliżenie Opatrzności Bożej.

Gdyby bowiem Dei providentia odbudowała Polskę z legionum virtute, toby czyn odbudowania całkiem inaczej wyglądał; Piłsudski byłby naprawdę geniuszem, byłby stworzył kilkumiljonową armię, i na Wschodzie pobił Moskali na Zachodzie Niemców i Austrjaków, i gdyby jego „czyn“ legionowy tak wyglądał jak to właśnie przedstawiłem, to wówczas możnaby mówić o Legionum virtute.

Tymczasem widzimy że Dei providentia pokierowała sprawą tak, że na powstanie Polski złożyły się trzy czyny orężne.

1) czyn orężny Mikołaja Mikołajewicza, który przez zajęcie Prus Wschodnich i natarcie ku granicom niemieckim uniemożliwił Niemcom pobicie Francuzów w r. 1914.

2) czyn orężny Conrada Hötzendorfa i Hindenburga (szczególnie tego ostatniego,) który pogromił Moskali.

3) czyn orężny Focha, który sie załatwił tak z Hindenburgiem jak i innymi.

Więc widzimy, że Dei providentia użyła Mikołaja Mikołajewicza ze narzędzie wstrzymania Niemców w ofenzywie na Paryż, — następnie użyła Hindenburga, za narzędzie do wyparcia Moskali z ziemi polskiej i do pobicia ich, a w końcu wybrała Focha, jako narzędzie swojej sprawiedliwości do zlikwidowania Hindenburga i innych.

Pytam wszystkich uczciwych polityków prawicy, czy wierzą oni naprawdę w powstanie niepodległej Polski, gdyby nawała Mikołaja Mikołajewicza w 1914 roku przechyliła szalę zwycięstwa odrazu na stronę sprzymierzonych?

Jeden z wybitniejszych polityków angielskich w r. 1915 z trybuny parlamentarnej tak się co do Polski oświadczył: że sprawa Polska jest wewnętrzną sprawą Rosji, i my (t. zn. aljanci) nie możemy zabierać głosu w tej sprawie, gdyż moglibyśmy obrazić naszego sojusznika.

Pierwszy uczciwy i sumienny głos w sprawie polskie) padł z trybuny parlamentarnej Sejmu węgierskiego, gdzie hr. Juliusz Andrassy jak na rycerskiego magiara przystało, powiedział jawnie szczerze i otwarcie, że Polska **musi** powstać.

Żę po zwycięstwie mocarstw centralnych byłaby sprawa polska nie lepiej została załatwiona, to widzimy z t. zw. pokoju brzeskiego.

I zapytuję ja wszystkich polityków lewicowych, czy oni naprawdę wierzą w tę bujdę, że Polska powstała nie dzięki czynom orężnym Mikołaja Mikołajewicza, który wstrzymał Niemców, nie dzięki czynowi orężnemu Hindenburga, który pobił Moskali, i nie dzięki czynom orężnym Focha, który zlikwidował Hindenburga, i nie dzięki czynom politycznym tych, którzy spowodowali, że jako punkt 13. warunków pokojowych Wilsona znalazła się niepodległość Polski!?

Czy wierzą oni naprawdę w to, że Polska tylko „czynem“ orężnym legjonów a zwłaszcza I. brygady powstała?

A teraz zapytaję wszystkich, czy oficerowie, służący w armji Mikołaja Mikołajewicza, jak Żeligowski, Iwaszkiewicz i inni, którzy czując się polakami spółdziałali w 1914 w ofenzywie Rosjan na Niemców, i wstrzymali ich ofenzywę we Francji, — czy służący w armji pruskiej jak Raszewski, i inni, lub armji austrjackiej, jak Szeptycki i Rozwadowski, którzy walcząc przeciw Moskalom przyczynili się do zwycięstwa nad Moskalami, wzięli mniejszy udział w „czynie orężnym“ który umożliwił powstanie niepodległej Polski, aniżeli legjony (których było zaledwie trzy brygady) a zwłaszcza I brygada tychże?

Oficer czujący się Polakiem a służący w armji zaborczej uczciwie nie mniejsze zasługi ma w czynie orężnym, jak i legjoniści, z których jedna część walczyła dzielnie i uczciwie, druga część idąc prowokatorom na lep, urządzała przesilenia legionowe, zwoływała „rady pułkowników“ była odstraszającym przykładem niesforności i bezkarności — a niektórzy z nich pozostali nimi i do dzisiejszego dnia — siedzieli po Benjaminowach i Szczypiórnach lub na własną prośbę byli internowani w Magdenburgach i t. d.

Politycy legjonowi dostarczali biurom szpiegowskim prowokatorów, którzy się jak najhaniebniej zapisali w pamięci legjonistów.

Dla tego precz z blagą, którą się nawet uczciwi legjoniści I brygady brzydzą, i zamiast legionum virtute należy umieścić napis „iuventutis virtute.“

Blagierzy legjonowi imputowali wszystkie te czyny orężne Mikołajewicza, Hindenburga i Focha swemu zwierzchnikowi i tragedją jego jest, że on w to sam uwierzył, i to do tego stopnia, że będąc na posłuchaniu u Prezydenta, przeczytał ostentacyjnie p. Prezydentowi memorjał w sprawie wojska, wręczył mu, i „kazał sobie“, (jak podają lewicowe dzienniki) Prezydentowi odczytać i podpisać.

Pan Prezydent zastosował się do tego życzenia i miał rację; gdyż na jego miejscu postąpiłby i prof. Dr. Krafft Ebing tak samo, — albowiem ma się do czynienia z ofiarą blagi i blagierstwa.

A więc precz z blagą! niech żyje uczciwa praca, spółzawodnictwo i karność!

Zastanawiało mię to zawsze, dla czego na froncie i przy obronie Lwowa endek, chadek, chłop i socjał może obok siebie walczyć ramię przy ramieniu i **spółzawodniczyć** w walce, to dla czego w czasie pokoju te pomidory kancelaryjne różnych odcieni politycznych nie mogą spółzawodniczyć w pracy, czy to w urzędach cywilnych, czy wojskowych.

Po długich rozmyślaniach doszedłem do wniosku, że dzieje się to dla tego, ponieważ na froncie żydów nie ma (salvo honore dla takich chlubnych wyjątków jakim jest p. pułk. Mond; ale wiadomo, że chlubne wyjątki potwierdzają plugawą regułę)

W kancelarjach to całkiem inaczej.

I nowy gabinet jeżeli chce czegoś dokonać, musi tylko chcieć i wówczas powinien wejść w siebie i powiedzieć sobie: precz z blagą, precz z przekupstwem, precz z protekcją! niech żyje uczciwa praca.!

Podczas obrony Lwowa obserwowałem następujący fakt:

Jednego dnia chowano poległego na posterunku porucznika ks. Sapiehę, drugiego dnia chowano poległego synka 15 letniego biednego stróża rzeźni miejskiej.

Niechże lewicowi posłowie wezmą sobie za wzór obowiązkowość śp. por. ks. Sapiehę, a prawicowi posłowie — synka biednego robotnika z rzeźni. Niech pojmują i wykonują tak obowiązki swoje, jak ci dwaj i setki innych wykonywali, a będziemy narodem, z którego ludzkość może być dumna.

A to będziemy mogli tylko wówczas osiągnąć, jeżeli wyeliminujemy wpływy przewrotności żydów i szabesgojów.

Jan Kozicki.

Nadzieje żydowskie na Skrzyńskiego

Spodziewają się, że p. Skrzyński zrealizuje niedoszłą „ugodę“.

Bardzo charakterystyczne stanowisko wobec nowego rządu koalicyjnego na którego czele stanął p. Skrzyński zajęli żydzi.

I tak Koło żydowskie uzależniło stanowisko swe w stosunku do rządu od załatwienia spraw gospodarczych i zmiany systemu ekonomicznego w stosunku do żydów, od **załatwienia sprawy odpoczynku niedzielnego, ustawy przemysłowej, szkolnictwa żydowskiego, numerus clausus, oraz kwestji koncesyj.** Mimo, że w rządzie zasiadują osobistości, co do których Koło żydowskie miałoby pewne zastrzeżenia, — po **załatwieniu powyższych spraw jest ono gotowe poprzeć gabinet.**

Prasa żydowska zaś rozpoczyna już umizgi do p. Skrzyńskiego w nadziei, iż ten twórca bł. p „ugody polsko-żydowskiej“ zrealizuje może postulaty i pretensje żydowskie.

W „Nowym Dzienniku“ poseł Thon w ten sposób wychwala p. Skrzyńskiego:

„. . . najważniejszą zaletą p. Skrzyńskiego, a najrzadszą u nas, jest treść i siła jego przekonań politycznych. P. Skrzyński jest istotnie człowiekiem o liberalnych i demokratycznych przekonaniach. Mówi on chętnie o swoim pacyfizmie, a czasami nawet chętnie podnosi **swój — filosemityzm.** Istotnie nie zdradzilibyśmy tej **tajemnicy**, gdybyśmy nie mieli pewności, ze to już go w tej chwili nie może skompromitować i dla wysokiego urzędu — zdyskwalifikować...

. . . P. Skrzyński zainicjował i **konsekwentnie i wytrwale** doprowadził do rezultatu **porozumienie z żydami.**

Nieraz w kołach żydowskich i w prasie żydowskiej usiłują obniżyć wartość tego porozumienia argumentem, że rząd polski, a w szczególności p. Skrzyński, zrobił to tylko w celu przygotowania sobie dobrego przyjęcia w Ameryce, gdzie żydzi mają duże wpływy polityczne. Przyznajemy, że to dla nas tylko podnosi wartość porozumienia. Nie lubimy bowiem w polityce — darowizny. Rzecz jasna, gdybyśmy nic nie znaczyli na świecie, toby nas prawdopodobnie zupełnie stratowano przy tych nastrojach, jakie jeszcze dzisiaj w Polsce przeciw nam panują.

P. Skrzyński rozumie, że żydzi zadowoleni, nie krzywdzeni i tratowani, **mogą stać się dla Polski dużą siłą twórczą.** Dlatego właśnie **szuka z nimi porozumienia** na zasadzie **spełnienia ich słusznych (!) żądań**, wynikających zresztą najprostszą drogą z **konstytucji.** (??)

Przyznajemy, że takie motywy inicjatywy p. Skrzyńskiego w sprawie porozumienia z żydami, **są nam stokroć milsze** aniżeli ów nastrojowy filosemityzm, o którym wspomnieliśmy. Takie motywy są **realniejsze i trwalsze**, chociaż mniej romantyczne i mniej uczuciowe.

W lwowskiej zaś „Chwili“ kontrahent p. Skrzyńskiego prezes Koła żydowskiego p. Reich takie „prisiudy“ wyczynia do p. Skrzyńskiego:

Nie możemy tłumić rozgoryczenia ani przemilczeć żalu jaki mamy do p. ministra Skrzyńskiego z tego powodu, iż **nie dopilnował wykonania w pełni treści** ugody, którą sam wszak współpracował i **uznał za słuszną i pożyteczną dla państwa.**

Możliwe, że było to dlatego, iż p. Skrzyński był przecież tylko ministrem, był jednym z wielu w gabinecie a nie miał mocy nakazywania i wykonywania rzeczy nie wchodzących bezpośrednio w zakres jego resortu. Ale skoro dzisiaj się ujmuje w swe ręce ster rządów, skoro w uznaniu ważności tego, co zdziałał, **dwukrotnie zapewnił obecnie Koło żydowskie pod adresem tegoż przedstawiciela, że „nie wypiera się ani jednego słowa. ustalonego w jego mieszkaniu“** i że **„poto robił ugodę aby ją zrealizowac“, mamy nadzieję, iż to, co członek gabinetu i minister spraw zagranicznych Skrzyński zainicjował i ustalił, to prezydent gabinetu Skrzyński sperfekcjonuje i przeprowadzi,**

. . . Kwalifikacje osobiste premiera i odniesienie się jego w ostatnich zwłaszcza czasach, do sprawy żydowskiej **napawają nas otuchą, że rzecz i w tym kierunku pójdzie na lepsze tory.**

Jak się okazuje więc, żydzi **spodziewają się po p. Skrzyńskim, iż ten wskrzesi i zrealizuje pogrzebaną już „ugodę“ polsko żydowską.** Czy nadzieje żydowskie okażą się słusznemi najbliższa przyszłość okaże.

My sprawy tej z oka nie spuścimy i demaskować będziemy każde ustępstwo p. Skrzyńskiego na rzecz urojonych **pretensji żydowskich.**

Węgrzy o rozzuchwaleniu żydów w Polsce

Wychodzący w Budapeszcie w języku francuskim Caurie danubię (Kurjer naddunajski głoszący te same idee i walczący w tej samej sprawie co „Hasło Narodowe“ omawia ugodę Rządu polskiego i pisze jak następuje.

„Dowiadujemy się z największym zdziwieniem i bólem że Rząd Polski zawarł ugodę, z żydami zamieszkującymi Rzeczpospolitą Polską.

Wedle tej ugody wprowadza się do szkół polskich żargon żydowski w tych wypadkach skoro szkoła wykaże nadwyżkę dzieci żydowskich, a nadto znosi się rozporządzenie o spoczynku niedzielnym, wskutek czego sklepy żydowskie byłyby na nowo otwarte w niedzielę.

A stało się to dlatego że wskutek wielkiej tolerancji, żydzi już się do tego stopnia rozzuchwalili, że rozpoczęli walkę z Rządem o urojone prawa swoje, a Rząd polski widział się w końcu zmuszonym rozpocząć układy ze swymi żydowskimi poddanymi i przyznać im prawa wyjątkowe aby tylko zapewnić sobie ich neutralność.

Hodie tibi cras mihi, zatem co się stało dziś w Polsce jutro może to spotkać Węgry, a w końcu i inne państwa Europy, a gdyby do tego doszło trzeba sobie wyobrazić jakie zdziwienie ogarnęłoby Anglika Francuza lub Włocha gdyby nagle w szkołach Londynu usłyszano melodyjny żargon żydowski lub gdyby dźwięczny język włoski udoskonalony został wzruszającymi akordami języka wybranego narodu — a wreszcie przedstawmy sobie i oburzenie jakie powstałoby w Anglji gdyby zamiast tak ściśle tam przestrzeganego święcenia niedzieli wszystkie sklepy żydowskie na Whitehape 1 lub Cheapaide otwarte były w tym dniu od rana do późnego wieczora.

Powyższa notatka kończy się następującą przestrogą. „Mówicie że to utopja, nie wierzcie temu ale zobaczcie co się dzieje na około Was na świecie i opamiętajcie się jak najprędzej bo co dziś jest możebne w Polsce jutro może spotkać Węgry i inne a przyjdzie to z pewnością jeżeli nie znajdziecie środków do zgniecenia wroga. — Oby tylko nie było za pózno.

J. P. Gałech.

Tajemnice Talmudu

III.

O utworzeniu człowieka i o duszy ludzkiej.

Talmud uczy tak: Zebrawszy P. Bóg wszystek proch świata, zrobił z niego bryłę, z której następnie powstał człowiek, który początkowo był podwójny, bo z dwoma twarzami, a którego P. Bóg przeciął na dwie połówki, żeby mieć Adama i Ewę. Adam był tak wielkim, że głową sięgał do niebą, a kiedy się położył, sięgał nogami na koniec zachodu a głową na koniec wschodu słońca. Również zrobił P. dla Adama **otwór w niebie**, przez który przechodziło swiatło. Przy pomocy tego otworu mógł Adam cały świat oglądać. Skoro tylko Adam zgrzeszył, zrobił jego P. Bóg małym, jakiemi są teraz wszyscy ludzie. Jednak mimo tego, wspomina Talmud i po grzechu o olbrzymach, między któremi jeden imieniem Ob spożywał codziennie **dwa tysiące wołów** i wypijał jeden **tysiąc beczek wina***) Jednego razu wyrwał wysoką górę na 3 mile szeroką z ziemi i włożył ją na swoją głowę, żeby nią rzucić na żydów. Ale P. Bóg zesłał na tę górę mrówki, które wyjadły na środku dziurę tak wielką, że góra ta upadła olbrzymowi na szyję i na ramiona. Na to nadszedł Mojżesz, porwał siekierę na 10 łokci długą, podskoczył na 10 łokci, uderzył nią po kostkach u nóg olbrzyma i zabił go. A jednak mimo tego dostał się Ob żywcem do raju.

Również o Abrahamie opowiada Talmud, **że zjadał i wypijał tyle, co 74 ludzi razem i że miał siłę 74 mężów.**

Więcej jeszcze dziwaczne rzeczy opowiada Talmud o duszy człowieka. Wszystkie dusze ludzkie stworzył P. Bóg w 6 dniach podczas stworzenia świata. Potem zachował je w skarbnicy niebieskiej, skąd wypuszcza je po jednej, nim matka ma porodzić dziecko. Według tradycji wszystkich żydowskich uczonych P. Bóg stworzył **tylko 600.000 dusz dla żydów**, ponieważ każdy wiersz biblji tyle ma znaczeń i każde znaczenie do jednej duszy się odnosi. Dusze żydowskie mają to pierwszeństwo, że są cząstką Boga, podobnie jak syn jest ojca. Dlatego **dusza żydowska jest milszą P. Bogu, jak dusze wszystkich innych narodów całego świata**, których dusze pochodzą **od djabła** i są duszami zwierząt i bydła. Nasienie takiego, który nie jest żydem jest nasieniem **bydlęcia** — mówi Talmud. Po śmierci sprawiedliwego żyda — mówi dalej Talmud — dusza jego przechodzi do innego ciała, którą matka młodszego pokolenia nosi pod sercem.

Tylko dusze bezbożnych żydów, którzy ubili żyda albo wiarężydowską porzucili, przechodzi po śmierci w rośliny lub zwierzęta. Potem pokutują w piekle przez 12 miesięcy, a po tej pokucie na nowo stworzeni przechodzą dla poprawy najsamprzód w rzeczy nieżywotne, potem w zwierzęta a nakoniec w żydów, aby w ten sposób cały naród żydowski stał się uczestnikiem wiecznej chwały.

Talmud w najstrętniejszy sposób rzuca się na najświętsze imię chrześcijanina — na Pana Chrystusa i mówi, że dusza Ezawa, który był rozbójnikiem i cudzołóżcą, po jego śmierci weszła w Chrystusa.

Reymont o żydach w Polsce.

Sjonistyczny „Nasz Przegląd zamieścił onegdaj na swych łamach wywiad z autorem „Chłopów“ laureatem Nobla Władysławem Reymontem.

Po ogólnyeh uwagach o stosunku autora do czytelnika i do krytyki skierował współpracownik „Naszego Przeglądu“ rozmowę na kwestję żydostwa w Polsce.

Reymont stwierdza wręcz, że kwestją polsko — żydowską ujmuje „uczuciowo“. Zazancza że lubi żydów t. j. masę żydowską która „nie poszłaby za swymi przywódcami“. Za nieuzasadnioną uważa Reymont nienawiść jaką żywią żydzi do Polski. Mówi bowiem:

Nikomu chyba nie zależy tak na tem by w Polsce dobrze było jak żydom Tembardziej nie rozumiem dlaczego reprezentacja żydowska w sejmie prowadzi anty-polską politykę.

Na protesty interpelanta że żydzi w sejmie łączą się z wrogami Polski „dla celów technicznych“ dla uzyskania większej liczby mandatów“ (!), Reymont, który ciągle zaznacza, że w „polityce się nie orjentuje“, odpowiada niezmiennie: **„Ja to tak odczuwam“**, czem stwierdza niezbicie, że instynkt aryjski i sarmacki zmysł rzeczywistości wiedzie Polaka w sprawie żydowskiej nieomylnie po linji interesu Państwa i dobra narodu.

Dalej zwraca Reymont, uwagę na **zbyt wielką ilość żydów w Polsce.** Mówi więc:

„W istniejących obecnie warunkach można tylko powtórzyć zdanie Dmowskiego niesłusznie uważanego za wodza antysemityzmu polskiego, który mówiąc o pogromach wyraził się: „gdyby można pozbyć się 95 proc. żydów — bylibyśmy bardzo zadowoleni. Ponieważ jednak uczynić tego nie można, — pogrom iest zbrodnią. Zdaniem mojem **jest to aktualne ujęcie trafnie zrozumianej kwestji.** Żydzi są i równocześnie nie są autochtonami w Polsce. **Nie brali udziału w naszem życiu państwowem** wówczas, kiedy Rzeczpospolita krwawiła się u szczytu swojej potęgi w wieku szesnastym i siedmnastym.

Przyzna Pan — mówi Reymont do dziennikarza żydowskiego — iż **procent żydów w Polsce jest stanowczo zbyt wielki.** Chociaż wie pan, że wkrótce wy — żydzi —staniecie wobec zjawiska antysemityzm w kraju, gdzie się tego najmniej spodziewacie a mianowicie we Francji, gdzie liczba żydów nie przekracza tysięcy. Tam antysemityzm wyrośnie na innem podłożu. Zbyt wielki procent żydów wśród radykalnej inteligencji francuskiej sprawi, że zachowawcze sfery skłonią się prędzej czy później ku antysemityzmowi“.

W dalszym ciągu swego wywiadu Reymont, stwierdza; iż **nie wierzy w asymilację żydów.** Uważa żydów za naród „plastyczny“, ale nie twórczy i zarzuca pisarzom żydowskim jak np. Aszowi (którego niesłychaną odezwą cytowaliśmy w ostatnim numerze „Hasła Nar.“) iż są wrogo usposobieni dla Polski i Polaków.

Ostatecznie zreasumowawszy wszystkie powiedzenia Reymonta, trzeba przyjść do przekonania, że wywiad, ten **niewiele zawierał pochlebnych zdań dla żydów.** Autor „Chłopów“ solidaryzuje się na ogół z swymi rodakami w zapatrywaniach na sprawę żydowską.

Zapatrywania Reymonta musimy ująć w 3 słowach: **Za wiele żydów!**

W niedzielę dnia 29. bm. odbędzie się o godz. 7 i pół wieczorem

w sali Krak. Towarzystwa Rolniczego (Plac Szczepański 8)

AKADEMJA TOWARZYSTWA „ROZWÓJ“

1) Ks. Poseł Wyrębowski: . asz program w kwestji żydowskiej.

2) Prof. Wacław Sobieski: Droga do prawdziwej niepodległości.

Wstęp bezpłatny dla członków i wprowadzonych przez nich gości.

Na chwałę Sjonu.

Bujnie rozrasta się Sjon w czerwonem państwie carów bolszewickich. Oto jak donosi Żydowska Agencja Telegraficzna w Mińsku ukończyła swe prace specjalna komisja wyłoniona przez komisarjat oświaty na Białorusi mająca za zadanie opracowanie i udoskonalenie terminologii matematycznej w języku żydowskim. Opracowano około półtora tysiąca terminów matematycznych w języku żydowskim. Obecnie przystąpiono do opracowania nauk przyrodniczych i agronomji w żargonie. Prace komisji trwać będą kilka lat.

I jakżeż tu nie mówić iż Rosją rządzą dzisiaj żydzi ? . . .

Na dwóch stołkach.

Niekoronowany władca sjonistów prezes światowej organizacji sjonistycznej Weizmann jest, jak wiadomo, jednym z pionierów ruchu imigracyjnego żydów do Palestyny. On agituje, on zbiera pieniądze, składki i td. Jednem słowem tworzy i odbudowuje Judeę w dzisiejszej, arabskiej Palestynie.

Ponieważ jednak bolszewicy tworzą obecnie kolonje żydowskie i formalną republikę żydowską na Ukrainie, żydzi postanowili i tej gratki nie puścić już z rąk. Pozornie więc zwalczając plan kolonizacji Krymskiej, w rzeczywistości rozdzielili tylko pomiędzy siebie poszczególne role. A więc propagatorem idei Krymskiej mianowali **brata Weizmanna**, który od pewnego czasu trudzi się **zbieraniem składek na kolonizację żydowską w Rosji.**

Piekąc dwie pieczenie żydowskie przy wspólnem ogniu jedną w Palestynie, drugą na Krymie, przypuszczają, że choć jedną z nich, zrealizują.

Nie masz to, jak spryt żydowski i siedzenie na dwóch stołkach.

Zażydzenie zawodu lekarskiego.

Według obliczeń wśród 973 lekarzy zamieszkujących województwo Krakowskie i Kieleckie znajduje się **300 żydów** czyli 33 proc. ogółu. W cyfrze 973 mieści się 86 kobiet lekarek, w tem 39 katoliczek, a **47 żydówek**, czyli 55 proc.

Cyfry te rzucają jaskrawe światło na **zastraszające zażydzenie zawodu lekarskiego.** Trzystu lekarzy żydów z pośród 973 w 2 województwach. to stosunek. który musi nasunąć poważne refleksje i przekonać decydujące czynniki, jak **nagląca jest kwestja wprowadzenia daleko idących ograniczeń przy przyjmowaniu żydów na wszystkich Uniwersytetach w Polsce.**

Immerglückowa najmuje zbirów

W sobotę dnia 21 bm. około godziny 12-tej doprowadziło do Ekspozytury Urzędu Śledczego (pod Telegraf) dwóch wywiadowców policji osławioną w wielu aferach skarbowych **Teofilę Immerglück** z Prądnika Czerwonego właścicielkę fabryki wódek, gorzelni pashalnej żydowskiej śliwowicy i szczęśliwą posiadaczkę kilku koncesji monopolowych, pod zarzutem czyhania na życie dwóch osób. Tegoż dnia pod wieczór, **Immerglückowa przyznała się do winy, wobec czego aresztowano ją i odstawiono do więzienia sądowego t zw. św. Michała, gdzie dotąd przebywa**, i skąd zapewne tak prędko na nowe gościnne występy nie wyjdzie. Przebieg sprawy przedstawia się w streszczeniu następująco:

W zimie roku 1925, wpadły władze skarbowe na ślad licznych nadużyć podatkowych firmy Immerglück i wytoczyły jej śledztwo skarbowo karne. Śledztwo wlokło się całe 4 miesiące i innym razem napiszemy o niem wiele ciekawych historji. W śledztwie tem między innymi obciążają co zeznał dla Immerglükowej, jej były kierownik fabryki i destylator niejaki Leon Selinger. Równocześnie 3 pisma narodowe krakowskie, nie licząc się z szerokiemi plecami Immerglücków ujawniły jej sprawki w szeregu artykułów i ta akcja prasowa spowodowała, że zaangażowane miarodajne czynniki nie mogły przynajmniej w całości iść po linji interesów Immerglückowej, bo im patrzano na palce.

Aby osłabić siłę czynionych jej zarzutów, wpadła Immerglückowa na bardzo sprytny koncept i zaczęła **propagować plotki, że wszystko to jest akcją konkurencyjnych firm** a mianowicie jednej z byłej Kongresówki a jednej z Krakowa. **Drugim szlagierem były „odezwy wzywające do pogromów żydowskich"** o których piszemy w osobnym artykule. Trick żydowski udał się doskonale i wziął na kawał co więcej tępe lub usłużne głowy gojów i mimo bankructwa ogłoszonego przez Immerglücków w maju br. pomyślniejszy zawiał dla nich wiatr, co ujawniło się zwłaszcza w rozłożeniu jej na raty kredytu rządowego z którego płatnością zalegała całe lata, w zastanowieniu śledztwa o ukrycie 5 beczek spirytusu etc.

Odetchnąwszy tedy nieco postanowiła Immerglückowa załatwić się w sposób zbrodniczy, na jaki tylko żydowska głowa wpaść może... ze swymi rzeczywistymi czy domniemanymi wrogami. **Postanowiła zamordować owego Selingera a nadto dra Antoniego Marczyńskiego z Prądnika Czerwonego.** Selinger dowiedziawszy się o tem wyjechał do Jarosławia i przyjeżdżał do Krakowa tylko wtedy, kiedy wzywano go do przesłuchania w śledztwach wytoczonych Immerglückowej. Dr. Marczyński, natomiast, przestrzeżony przed grożącem jego życiu niebezpieczeństwem przez rodzonego brata Immerglückowej (który jako żyd postąpił nadzwyczaj uczciwie w tym wypadku) zaasekurował się w Prokuraturze, która wytoczyła Immerglückowej i mężowi jej Saulowi śledztwo karne. Jak się dowiadujemy 3 świadków w tej sprawie zeznało podobno dla Immerglüków obciążająco.

Nie ostudziło to jednak morderczych zapędów Teofili Immerglük i zaczęła ona namawiać Kazimierza Urbanskiego z Górki Narodowej, syna znanego i szanowanego rolnika, **aby tenże zamordował w sposób skrytobójczy Leona Selingera.** Propozycję tą zrobiła mu kilkakrotnie i przyrzekła mu znaczne wynagrodzenie materjalne w postaci domku, po niejakim Polce a nadto chciała mu wręczyć rewolwer. Jednakże Immerglückowa mylnie sądziła, że uda jej się zdeprawować duszę tego młodego człowieka szatańskiemi obietnicami i zrobić z uczciwego człowieka zbrodniarza, gdyż **Urbański propozycje te stanowczo odrzucił,** Immerglückową ostro zwymyślał i mimo częstych zaproszeń od tego czasu więcej się w jej szynku nie pokazał. **A** nadto, za pośrednictwem trzeciej osoby **przestrzegł Selingera** przed niebezpieczeństwem, rozumując słusznie, że Immerglückowa z łatwością wyszuka sobie człowieka o mniejszych skrupułach.

I to niepowodzenie nie zniechęciło „niezmordowanej w takich sprawach" (jak się z tego okazuje) Immerglückowej. Albowiem widząc, że goje są „tchórzliwe" **zwróciła się o wykonanie zamachu morderczego do swych współwyznawców,** i postanowiła zaangażować do tego nauczyciela swych dzieci **niejakiego Izraela Kirschenbluta false Herzla. Jako nagrodę za zastrzelenie dra Marczyńskiego wyznaczyła kwotę 1.000 dolarów amerykańskich i paszport zagraniczny** do Anglji, gdzie Herzl ma kuzyna. Przez 4 miesiące dzień w dzień, omawiała Immerglückowa z Herzlem najdrobniejsze szczegóły wykonania morderstwa, aż kiedy wyznaczyła nareszcie termin i zaczęła nalegać na spieszne wykonanie zamachu, Herzl napisał do swego starszego brata Ozjasza. Nie miał on najmniejszego zamiaru wykonywać tej zbrodni, ale żal mu było znów doskonałej posady, gdyż Immerglückowa poprostu pasła go smakołykami i likierami, jako przyszłe narzędzie swej ohydnej zemsty. **Wobec starszego brata powtórzyła Immerglückowa znowu swą propozycję kilkrotnie a dowiedziawszy się że mieszka on w okolicy Jarosławia obiecała mu osobne wynagrodzenie za sprzątnięcie ze świata Selingera, tam zamieszkałego.**

Zaznaczyć należy, że s z c z e g ó ł y wykonania zamachów były niesłychanie precyzyjnie obmyślone przez Immerglückową i wykazują ogromną jej inteligencję... w tym kierunku. Posiadamy nadokładniejsze informacje o każdym szczególe tej sprawy, nie chcemy jej jednakże drukować teraz, już, by nie utrudnić śledztwa, zwłaszcza że m ą ż u w i ę z i o n e j S a u l, który o w s z y s t k i e m w i e d z i a ł j a k r ó w n i e ż j e j z a u f a n y d y r e k t o r J a k ó b N a t h (również wtajemniczony), p o z o s t a j ą d o t y c h c z a s n a w o l n e j s t o p i e i mogliby łatwo wyciągnąć odpowiednie korzyści z tych naszych rewelacyjnych wprost wiadomości. Dla zaspokojenia publicznej ciekawości możemy na razie jeszcze tyle powiedzieć, że t e r m i n o s t a t e c z n e g o z a m a c h u n a d r a. A n t o n i e g o M a r c z y ń s k i e g o b y ł p r z e z I m m e r g l ü c k o w ą w y z n a c z o n y n a d z i e ń 28. X. br. w i e c z o r e m, k i e d y d r. M a r c z y ń s k i miał koło g o d z i n y d z i e w i ą t e j w r a c a ć n a P r ą d n i k. C o r p u s d e l i c t i s t a n o w i ą a ż t r z y r e w o l w e r y.

W jaki sposób wpadła na trop tej usiłowanej zbrodni nasza E.U.S. nie wiemy, ale

---

Jan Kozicki.

Pierwiastek aryjski i niearyjski w wolnomurarstwie.

12

Wolnomurarstwo jest czemś potrzebnem dla ludzkości, tak bowiem twierdzi Falk.

Istotę wolnomurarstwa nie da się słowami określić, lecz tylko czynami wyrazić, i tylko w ten sposób przenieść na drugich.

Ernest niezadowolony z tej odpowiedzi twierdzi natomiast, że wolnomurarze czynią wprawdzie wiele wiele dobrego i pomagają wszystkim ludziom potrzebującym pomocy, lecz aby tak samo czynić, nie koniecznie jest być wolnomurarzem.

Falk powiada, że dzieła miłosierdzia jakkolwiek są piękne nie stanowią samej istoty masoństwa.

Prawdziwe czyny masonów są — zdaniem Falka — tak piękne, tak prz. widującego w ... że ... mogą ... ć, zanim będzie można o nich powiedzieć, że tego dokonali masoni

I dalej poucza Falk Ernesta następującemi słowy:

„Jakkolwiek dokonali oni wszystkich dobrych czynów, jakie tylko są na **świecie**, uważaj dobrze: na **świecie**! to mimo to w dalszym ciągu pracują oni nad tem dobrem, co będzie w przyszłości **na świecie**, uważ dobrze: **na świecie!**

Ernest: Ale idź! ty kpisz ze mnie.

Falk: Naprawdę nie. ale patrz! tam leci motyl którego chcę złapać. On pochodzi z gąsienicy.

Prędko ci jeszcze powiem: że prawdziwe czyny wolnomurarzy są środkiem do tego celu, ażeby największą część tego wszystkiego, co nazywamy dobrymi czynami, uczynić zupełnie zbędnem(?!)

Ernest: A przecież są takie czyny?

Falk: Nie może być lepszych. Pomyśl chwilkę nad tem, a ja znowu przyjdę do ciebie . . .

Po tym wstępie idzie dalsza dysputa na ten sam temat.

Falk każe Ernestowi obserwować życie mrówek. Tam u nich jest pilność i porządek a mimo to nie widać ani śladu jakiegokolwiek rządu lub jakiegokolwiek przymusu.

Czy ludzie dojdą kiedy do tego stopnia organizacji spółżycia?

Ustroje państwowe są do pewnego stopnia środkami mającymi służyć do uszczęśliwienia ludzkości ale nie wystarczającymi środkami.

Nawet najlepszy ustrój państwowy nie może przeszkodzić temu, ażeby interesa albo pojedynczych państw albo grup tychże nie popadały ze sobą w kolizję. Ani też wzajemne spółdziałanie, ani też przeciwdziałanie rozbieżnych nawyczek, zwyczajów, nauk moralnych, religij nie jest w stanie tym kolizjom przeszkodzić.

Z tego wynika, że wszystkie urządzenia ludzkie bez wyjątku — mogą one być niewiedzieć jak dobrze i starannie obmyślane — nie tyko jednych ludzi między sobą łączą, ale natomiast drugich rozdzielają i rozpędzają; rozmaici ludzie przywdziewają rozmaite szaty, które osłaniają ich wspólny wszystkim naturalny wygląd.

Ernest: Czy ty chcesz przez te słowa zohydzić przedemną cały ustrój obywatelskiego życia i pobudzić we mnie dążność do życzenia sobie, ażeby ludziom myśl jednoczenia się wpaństwa nigdy była do głowy nie przyszła?

Falk w odpowiedzi na to pytanie zastrzega się przeciwko temu, gdyż przecież należy urządzenie się społeczeństwa błogosławić albowiem bez urządzenia się byłob jeszcze o wiele gorzej; lecz — zdaniemy— go — należy dążyć do tego ażeby złe oepboczne wpływy wyeliminować. C. d. n.

musimy przyznać, że szkalowanie i nagonka pewnych odłamów prasy na polską policję i ironizowanie jej poczynań od samego początku istnienia P.P.P. staje we właściwem oświetleniu wobec choćby tej jednej sprawy. Doprowadzić w ciągu tak krótkiego czasu do przyznania się tak ze strony Herzlów jak i samej Immerglückowej dowodzi bardzo wysokiej klasy naszych policyjnych władz śledczych. Lepiej nie spisałaby się nawet policja angielska. Dalecy jesteśmy od wyznania ślepo hasła: „right or wrong... my country", i krytykujemy co trzeba, ale nie możemy się również wstrzymać od pochwał, jeśli coś na to zasługuje.

Wracając do sprawy Immerglückowej, nie możemy przy tej sposobności ominąć milcząco kwestji jej wysokich protektorów. Tajemnicą publiczną jest że głównym protektorem Immerglückowej jest wysoki urzędnik pan K o, którego niezwykłej wprost życzliwości zawdzięcza Immerglückowa bardzo wiele. Inna rzecz, że nahalna pupilka nadużywała tej znajomości i z iście żydowską bezczelnością, łączyła się z nim telefonicznie zwykle wtedy, kiedy były u niej jakieś komisje weryfikacyjne czy inne, które dosłownie dęby stały słysząc, jak swobodnie i poufale rozmawia ta żydowica, często nieumyta i nieuczesana z tak wysokim dygnitarzem. Chcielibyśmy wierzyć, że Immergluckowa wówczas nastawiała telefon na numer ślepy i rozmawiała... ze ścianą a jej hochstaplerskie przechwałki są dowodem żydowskiej taktyki, która nie ogląda się na środki, ale niestety liczni świadkowie i to nawet bardzo poważne i na wysokich stanowiskach osoby stwierdzają, że między Immerglückową a panem Ko. istniał jakiś bliższy stosunek, być może że ściśle platoniczny, który jednakże smutno świadczy o guście i własnej godności pana Ko. Pan Ko. jest codziennie dwa razy w kościele i uchodzi za bardzo pobożnego i praktykującego katolika. Być może, że ostatnia zbrodnia pupilki, która usiłowała zamordować niewygodnego żyda Seligera z pomocą katolika a katolika dra. Marcz. z pomocą żydków, że to ostateczne zdemaskowanie się moralnej wartości Teofili Immergluck otworzy nareszcie oczy panu Ko. i zerwie kompromitujące go stosunki tak, że, już nie zobaczymy bryczki Immerglücków przed jego domem.

Dalszy ciąg nastąpi.

Zażydzenie dentystyki.

W dniu 15 b.m. w Państwowym Instytucie Dentystycznym w Warszawie, odbyła się uroczystość rozdania dyplomów na lekarzy dentystów. Oto komu przyznano te dyplomy:

Gitli Chaim; Chanie Surze Cymet; Chanie Darszow; Mindji Lai Fuks; Ryfce Golgewicht Izraelowi Kaliszowi; Stefci Walcer; Milce Lustig; Helenie Lustig; Marjanowi Ordowerowi; Sabinie Oppenheim; Gitli Peretz; Chawie Rotman; Cenowefie Szer; Szpryncy Feinłuch; Sarze Bar; Brani Bunfeld; Ryfce Czosnek, Małce Ginkelstein, Libie Frydman Frymacie Goldstein; Chanie Laks; Blimie Rozie Laksenburg, Matzy Majerowicz; Czarnie Motyl; Rojzie Mazur, Chai Okniowskiej; Lipie Piper; Itce Sabinow; Serapjenowi Ryczerowi; Baszy Perel Rozenblum; Gicie Szapiro; Lubowlji Somach; Raszy Miriam z Szreinwaksów Pres; Gdali Szwedzkiemu, Surze Tonoblat, Sarze Lubie Zisbrot, Pesi Gindzie Zylbatman, Taubie Małce Futerias, Isce Łai Borensztejn, Surze Prócniennik, Perli Grynszpan; Paulinie z Żółtków Springer, Ryfce Gildgewicht,

Prócz tego na liście świeżych dyplomantów figuruje **pięć nazwisk**, które mogą uchodzić jako nazwiska Polaków i Polek.

A więc **44 żydów i żydówek** i tylko... **5 Polaków**,

Równocześnie na wydziale lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego otrzymało kilkudziesięciu medyków dyplomy doktorów wszech nauk lekarskich i procent żydów między nimi stanowił 33 1/2.

Cóż na to Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela? Jaki zamierza wystosować protest przeciwko **uciskaniu mniejszości polskiej** przez wprowadzenie **dla niej "numerus clausus"** w tak dotkliwym stopniu jakiego najskrajniejszemu nawet nacjonaliście nie przysztoby do głowy domagać się dla żydów w Polsce ? ! . . .

I cóż na to my, Polacy ? Czyż naprawdę **rezygnujemy już na rzecz żydów z zawodu dentystycznego** ? Maluczko a nie obejrzymy się jak wymrą dentyści — Polacy, **a w zębach grzebać nam będą tylko sami . . . żydzi i nabijać swe kieszenie groszem polskim** ! , . .

Ze źródeł dobrze informowanych dochodzą nas wieści iż chwiejące się konsorcjum żydowskich właścicieli likierni w Andrychowie—ma wielką ochotę wciągnąć do swych niecnych knowań, dla podtrzymania wygasającego materjalnie i moralnie autorytetu— p. Adama Wietrznego, właściciela realności, restauracji i likierni w Andrychowie. — Z góry jednak oświadczamy, iż podobnym pogłoskom wiary nie dajemy, gdyż p. Wietrzny zbyt dobrze jest orjentowany w sytuacji finansowej wspomnianego „konsorcjum" i posiada ambicję prawego Polaka, by użyczał swego szanowanego nazwiska, jako ostatniej deski ratunku dla tonących członków „ludu wybranego", którzy jednocząc kilka przedsiębiorstw pod egidą p. Wietrznego — mają na celu wyzyskanie Skarbu Państwa, opłacając podatek przemysłowy od jednego tylko petenta" w wysokośc 7000 zł. w miejsce 21.000 zł.

Społeczeństwo nasze powoli — jednak systematycznie narodwo dojrzewa!—Wprawdzie dużo mamy jeszcze wśród nas „szabesgojów" — a to nawet między tymi, którzy: „niosąc przed narodem kaganiec oświaty — winni naprzód iść i świecić..." — są to już jednak niestrawione wypociny byłej b. p. Austrji i jej różnych k. k. Landesschulratów i Landwehrinfanterieregimenter!"

Niechaj nie będzie to dla p. Wietrznego obraza, że z tego miejsca robimy mu skromną uwagę — sprawa ta jednakże jest zbyt ważną i aktualną i głęboko nad nią zastanowić się należy.

Wierzymy, że p. Wietrzny na lep cywilizowanych na sposób europejski panów z towarzystwa „pejsatego" wziąć się nie da a wtedy tak, jak dzisiaj liczyć może na szezoką klientelę tem więcej, że dotąd całkiem składnie obywał się bez Jakóbków, Aronków i Abramków! — Dla tych wolna droga do Palestyny! Jeden z nich śmiało się już może wybrać do Jeruzalem, a koncesję uzyska tam z pewnością, gdyż według dat statystycznych wyjechało we wrześniu i październiku br. 2500 Srulów z Rebekami, a ustawa o opilstwie przewiduje 1 wyszynk na 2500 dusz hebrajskich.

Jojne Firułkes.

Co się dzieje w całej Polsce?

Andrychów.

Z bagna andrychowskiego

Polski dezerter — żyd właścicielem konsensu fabryki wódek i likierów.

Charakterystycznym objawem niedbałości lub krótkowidztwa naszych władz administracyjno politycznych czy kompetentnych władz wojskowych nazwaćby można fakt nadania konsensu p. żydowi Lieblichowi w Andrychowie który w czasie zamieszek po przewrocie wywołanym wojną światową zbiegł w początkach 1919 r. z Polski do Wiednia, a poszukiwany przez polskie władze wojskowe jako osobnik w wieku wojskowym będący ukrywał się tamże przez szereg miesięcy ! dopiero gdy sprawa jego ulotnienia się miała się ku końcowi zatuszowania, zjawił się całkiem spokojnie w Andrychowie i jakby nigdy nic nie było, w zamian za usuwanie się od zadośćuczynienia polskiej służbie wojskowej otrzymał koncesję na fabrykę wódek i likierów.

Ten pan żyd . . . zdrów jak ćwik mógłby łamać dęby chodzi jak nadęty wzbogacivszy się w niedługim czasie, krwawo zapracowanym groszem robotnika polskiego ! W jaki sposób sprawa wojskowa tego p. żydka została wobec powinności służby członków mniejszości narodowych załatwiona lepiej z pewnością będą informowane władze polityczne i wojskowe powiatu; ich też pieczy powierzamy tego gagatka, który jeszcze dzisiaj krzyczy „Deutschland deutschland über Alles" !

Nie ten jednak cel ma niniejszy artykuł by szpalty Tygodnika zaprzątać takim p. żydkiem !

Nowy Sącz

„Piękny" przykład.

Pani Dudkiewiczowa, właścicielka willi „Litwinka" w Krynicy. oddała malowanie willi lichemu malarzowi żydowi mimo, że tenże pracował u niej poprzednio, i że narzekała na niego.

Dwu dobrych malarzy katolików (jeden był nawet polecony) prosiło o robotę i byliby nie tylko porządniej, lecz i taniej zrobili, lecz niestety, żyd pogniewałby się.

Również p. Dobrowolska, właścicielka willi pod „Białym Orłem" oddała robotę malarską żydowi. W Sączu zaś, w swojej kamienicy wynajęła mieszkanie żydowi, mimo, że ją katolicy prosili o to mieszkanie. Obecnie jest wielkie bezrobocie, katolicy na suchy chleb nie mogą zarobić, żydzi zaś robotę partaczą nie mając zawodowej ambicji, ale zato dzięki takim paniom jak p. Dutkiewiczowa i p Dobrowolska, jedzą kury i futra kupują.

Wobec takich stosunków musi się między polskim rzemieślnikiem a bogatym Polakiem wyłonić antagonizm, który doprowadza do niebezpiecznych fermentów społecznych.

Józef.

Wronki (Wielkopolska)

Znów koncesje żydowskie.

Jest we Wronkach skład kolonjalny ze sprzedażą wyrobów tytoniowych, który dawniej był własnością żyda Hirscha Michaelis. Gdy ten zmarł, skład odziedziczyła wdowa, Regina Hirsch Regina wyszła niebawem za mąż za bogatego żyda Emila Józefa, handlarza koni. Historję Reginy ilustrują ciekawe napisy nad jego wejściem: I tak figuruje tam wciąż jeszcze dawna firma wielkiemi uwidoczniona literami „Mjchaelis Hirsch powyżej zaś małemi głoskami napisano Emil Jozeph handel koni.

Czyżby w ten sposób sprytna para żydowska chciała zamydlić oczy władzom że istnieje wciąż jeszcze firma Michaelis Hirsch? Regina Jozeph która zrazu prowadziła sprzedaż wyrobów tytoniowych Patr a detalicznie zaczęła sprzedawać je potem hurtownie. Gdy pojawiło się później rozporządzenie władz skarbowych o rejonowych hurtowniach tytoniowych na Wronki przyznano ją Reginie Hirsch acz ta od dwóch lat zmieniła nazwisko.

W ten sposób dyrekcja monopolu zmusza kupców polskich do kupowania wyrobów tytoniowych acz o koncesję na hurtownię tytoniową we Wronkach ubiegało się 5 tutejszych kupców polskich, w tem dwóch inwalidów. Lecz wnioski ich leżą dotychczas w dyrekcji monopolu tytoniowego w Warszawie, hurtownię rejonową zaś prowadzi żydówka, która obecnie otrzymała ponadto koncesję na sprzedaż soli.

Skąd to uprzywilejowanie żydów? Czyżby nie należało zbadać tego bądź co bądź dziwnego faktu, że z koncesji wydanej na nazwisko Reginy Hirsch nie może korzystać Regina Joseph? Do tego dochodzi fakt, że z tą hurtownią tytoniową, na którą cały rejon jest wyłącznie wskazany, gdyż inna hurtownia tutejszemu detaliście wyrobów tytoniowych nie sprzeda, że z tą hurtownią trudno się porozumieć w języku polskim, którym tak właścicielka przedsiębiorstwa jak i domownicy ledwo władają.

Sieradz.

Znów popieranie żydów.

Że niewszyscy nasi panowie popierają rozwój rzemiosła chrześcijańskiego w naszej Polsce świadczy o tem poniższy fakt. Byłyi Zarząd Ochotniczej Straży Ogniowej w Sieradzu którego naczelnikiem był i jest p. K. Pruski zawarł umowę z krawcem żydem Samem Geclem powierzając mu dany materjał na szycie mundurów dla tejże straży, podczas gdy w Sieradzu jest kilku krawców chrześcijan którzyby chętnie i solidnie podobne zamówienie wykonali. Ciekawi jesteśmy bardzo jakie zasługi położyli żydzi sieradzcy około Straży Ochotniczej w Sieradzu skoro ich się tak namiętnie popiera.

Jak żydzi fabrykują „pogromy"

Senzacyjna historja odezw podburzających przeciw Immerglückowej

Z początkiem wiosny roku bież. kiedy wyszła na jaw cała kolekcja nieładnych (że tak powiemy delikatnie) sprawek Teofili Immerglükowej i kiedy wytoczono jej szereg śledztw, a dla przypilnowania tych śledztw zjechały specjalne komisje z Warszawy, **nagle**, jak grom z jasnego nieba, **gruchnęła wiadomość, że w Prądniku Czerwonym „rozlepiono" i rozdawano" odezwy wzywające do pogromów Immerglücków.** Ba nawet każdej władzy dostarczono po egzemplarzu takiej odezwy i nastąpił popłoch. Przecież to pogrom, gwałt najokropniejszy, to może obalić gabinet, spowodować nadzwyczajnych pięćdziesiąt sesji Ligi Narodów, konflikt międzynarodowy, interwencję wojsk Ligi Narodów (do której jednakże na nieszczęście ma się używać armji polskiej, jak to miało mieć miejsce przy konflikcie ostatnim grecko-bułgarskim). Jednem słowem straszne rzeczy, przy których niknie nieledwie mord serajewski i jego skutki.

Miarodajne czynniki, położyły ogon i uszy po sobie i przycichły struchlałe. Aby ukoić ewentualne krzyki „pogramianej" Teofili puszczono to i owo przez paluszki, dostała moratorjum od Min. Skarbu korzystniejsze niż sama chciała płatności rozłożono jej na raty a nawet śledztwo w sprawie ukrycia zapasu sierpniowego z r. 1924, które miało już prawie wszystkie nici przestępstwa w ręku wstąpiło nagle w fazę zupełnie inną, tak zwaną majową i doprowadziło do tego, że nie można było ustalić ani podmiotowej ani przedmiotowej istoty winy.

Krótko mówiąc te „odezwy" wyratowały Immerglückową z ciężkich opresji. Już to samo rzuca się wprost w oczy i każe myślącemu człowiekowi zastanowić się nad tem, czy nie „były te odezwy sporządzone właśnie w tym celu, aby przynieść korzyści Teofili Immerglück? Przypatrzmy się tym sławetnym odezwom nieco bliżej. Treść ich składa się z artykułu Gońca Krakowskiego, demaskującego nadużycia skarbowe i administracyjne Immerglückowej, artykułu odpisanego dosłownie a zaczyna się i kończy kilkoma zdaniami, w okropnej stradomskiej polszczyźnie w tym mniej więcej stylu:

A więc co potrzebujemy robić?? Szatańskie gniazdo trucicielu żyda trzima zę choć szę ugięło. A więc co? A więc najprzód jakiech mamy urzędników? nzy zburzyć tego gniazda? Obiwatelu i Ty Obiwatelko! Idź! Rób! Czyń! Naprzód! Śmiało! Obiwatelu! Zburzyć tego szatańskiego gniazda. A może spalić? Czyń! Trzeba być naprawdę kretynem, żeby przypuścić, że podobne kwiatki językowe mógł wypisać Polak? To mógł tylko pisać żyd i to żyd nie okrzesany, szmatławy mówiący bardzo słabo po polsku. A pomimo to znalazło się tyle ludzi naiwnych, którzy się żydkom nabrać pozwolili.

A dalej odezwa ta przy końcu powiada, że wszelkie informacje i wiadomości w sprawie Immerglückowej należy dostarczyć do Redakcji „Hasła Narodowego". Zbyt widocznie chodziło tu autorowi oto, by podejrzenie zwrócić precz ko antisemicmu „Hasłu Narodowemu" i za artykuły przeciwko Gońcowi i oba te pisma narazić na poważne nieprzyjemności ze strony władz śledczych, A komu mogło zależeć na tem, by dwa pisma narodowe i antisemickie narazić na kłopoty jak nie żydowi?!

Idźmy dalej jeszcze. Jak prądnik długi i szeroki, nikt tych odezw nigdzie nie widział „rozlepionych" ani „rozdawanych" jak pisał pewien tygodniczek finansowany przez Immerglückową. 2 czy 3 sztuki miał zedrzeć z muru policjant Lenart i oddać je komendantowi posterunku Bandole. Czy p. Bandoła te oryginalne strzępy natychmiast oddał swej przełożonej władzy, czy też prawdą jest jak słuchy chodzą, że je zdeponował u Immerglückowej i leżały tam przez dni cztery czy więcej? I dlaczego? I jeżeli prawdą jest, że te odezwy były rozdawane, to dlaczego p. Bandoła nie przychwycił „rozdających" je a wreszcie liczba odezw podana przez Bandolę nie zgadza się z rzeczywistością.

Mając nadto w rękach szereg przygniatających dowodów pismo nasze zrobiło do Prokuratury wniosek o wdrożenie odpowiednich kroków przeciwko winnym i epilog tej niesłychanej sprawy rozegra się na rozprawie sądowej być może jeszcze w tym roku. Wówczas podzielimy się z naszymi czytelnikami wszystkimi szczegółami tej niesłychanej kreciej roboty żydowskiej oraz przedstawimy dowody, których dzisiaj ze zrozumiałych przyczyn jeszcze drukować nie możemy.

Oto jak w zarysie, w świetle prawdy wyglądają odezwy wzywające do pogromów Immerglücka. I tak samo wyglądają wszystkie pogromy żydów Polsce. Uciekający złodziej woła zawsze: „Łap złodzieja" i zmyla pogoń. I kanalja żydowska nie cofa się przed takiem cynicznem łotrostwem, że w odezwie tej umieszcza wzmiankę z nazwiskiem X. Biskupa Adama Sapiehy!!!

Kto jednak sili się na chytrość, zwykle popełni jakieś małe głupstewko, które go zdemaskuje. I tak się też tym razem stało. Proces w tej sprawie będzie niesłychaną senzacją znaczeniu nietylko ogólno-polskiem ale wręcz światowem i wyjaśni historję wszystkich pogromów żydowskich, „made by Sruls in Kazimierz or Stradom". Kiedyż nareszcie nasza większość narodowa zostanie równouprawniona z mniejszością i będzie mogła w sposób legalny odpłacić pięknem za nadobne? Bóg da, że może dożyjemy tych czasów.

Wykrycie nowej szajki żydów - komunistów!

Policja krakowska wpadła na trop nowej szajki żydów komunistów w Krakowie, a co najciekawsze rekrutujących się z szeregów akademickiej organizacji komunistycznej znanej pod nazwą: Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej „Życie".

Mianowicie jeden z funkcjonarjuszy tut. policji zauważył, iż w garderobie na dworcu kolejowym złożona została przez niejakiego Chaima Majerczyka walizka, która wzbudziła podejrzenie co do swej zawartości. Na skutek zarządzonej obserwacji zauważono, iż dn. 20 bm. słuchacz I roku filozofji Uń. Jagiell. członek organizacji „Życie" żyd Sacher Majer Floh zgłosił się po odbiór powyższej walizki. Floh zauważywszy, iż jest śledzony rzucił walizkę na ziemię i począł uciekać.

Schwytany i aresztowany okazał się Floh agitatorem komunistycznym, gdyż oprócz znalezionych przy nim wydawnictw komunistycznych w walizce znaleziono około 8 kg. odezw, ulotek i wydawnictw komunistycznych w rozmaitych językach. Aresztowanego żydka osadzono w areszcie. Dalsze śledztwo w toku.

Jak się okazuje więc na Uniwersytetach naszych studjują również agitatorzy komunistyczni, którzy za pieniądze bolszewickie szerzą truciznę bolszewicką w kraju.

A żydzi znów będą skarżyć się, iż nie słusznie nazywa się ich propagatorami komunizmu!...

Zgon Stefana Żeromskiego.

Zgon wielkiego pisarza wywarł olbrzymie wrażenie w całym kraju. Mimo iż oddawna wiadomo było, że stan wielkiego pisarza jest ciężki, a polepszenie nie może być trwałe, zgon ten sprawił piorunujące wrażenie można by rzec iż dopiero w tej chwili uświadomiło się wszystkim bez wyjątku czem był dla Polski Stefan Żeromski:

Jej bijącem gorączkowo sercem, jej myślą, wytężoną z troską i miłością w teraźniejszość i przyszłość narodu.

Żeromski jest ostatnim z pokolenia pisarzy, którzy swe zadanie traktowali, jako posłannictwo i służbę narodową. W narodzie, pozbawionym niepodległego politycznego bytu, zagrożonym stopniowo zagładą powolnym obumieraniem w nim woli do życia, dążeń i aspiracji, — tem, co utrzymywało w pełni życia, w nieskazitelności dążeń do odrodzenia — była idea. „W pokoleniu, które już nas obchodzi, skończywszy trud dźwigania ciężkiego brzemienia niewoli, dwa wielkie w literaturze zabłysły nazwiska: Stanisława Wyspiańskiego i Stefana Żeromskiego. Dzieło ich ducha w nas żyje po dziś dzień — i chociaż śmierć wydziera dziś Żeromskiego z szeregu żywych, będzie żył nadal w naszej pamięci.

Kronika

Gminy żydowskie na Kresach Wschodnich. W dzienniku Ustaw numer 114 z dn. 12 go bm. opublikowane zostało rozporządzenie Rady Ministrów o powołaniu do życia gmin żydowskich na obszarze województw: wołyńskiego, poleskiego i nowogrodzkiego, powiatów: grodzieńskiego i wołkowiskiego, gminach: białowiejskiej, maszewskiej i suchopolskiej powiatu bielskiego w województwie białostockiem oraz w wileńskim okręgu administracyjnym. Według rozporządzenia wspomniane gminy żydowskie obowiązywać będą te same przepisy jakie istnieją w gminach żydowskich w b. kongresówce.

„Kupujcie u żydów!" „Głos Narodu" donosi: Firma Szancer uchodząca za „pierwszorzędną" w Krakowie przy ul. Firjańskiej sprzedała dnia 31 października pani W. O. bluzkę crep de china za sumę 85 zł której materjał był tak zleżały że do pierwszym użyciu popękał w kilku miejscach. Kilka dni temu klijentka zwróciła się do tej firmy z zażaleniem. Firma nietylko nie poczuwała się do odpowiedzialności za sprzedanie złego towaru, ale zachowała się wobec klijentki w sposób impertynencki. — Jeden z wielu przykładów rzetelności kupców żydowskich powinien odstraszyć klijentów od zaopatrywania się u nich w towary.

Orgje spekulacyjne kupców żydowskich w Krakowie. Wskutek spadku złotego w ostatnich dniach wielu kupców żydowskich handlujących towatami zagranicznemi podniosło ceny niepioporcjonalnie do zwyżki dolara. Dało się to zauważyć zwłaszcza w sklepach galanteryjnych, składach obuwia, futer, i. t. d. Na wystawach kartki z cenami poszczególnych towarów są zmieniane codziennie i to stale na zwyżkę, Nie ulega wątpliwości że kupcy żydowscy śrubując ceny dowolnie w okresie trwania zwyżki dolarowej, następnie przy poprawie będą się starali utrzymać nadal wyśrubowane sztucznie ceny. Jest to doświadczenie każdorazowego osłabienia kursu złotego które nieuczciwi kupcy wyzyskują na swoją korzyść. Władze winny przeprowadzać z całą skrupulatnością kontrolę faktur po sklepach celem przeciwdziałania spekulacji i wyzyskowi a winnych pociągać do odpowiedzialności sądowej.

Żydowskie nadużycia dolarowe. Policja krakowska ma obecnie dużo roboty z oszustwami i spekulacjami żydowskimi I tak obecnie prowadzi dochodzenia w sprawie oszustw żydowzkich na szkodę węgierskiej firmy „Hungaria" w Budapeszcie. Oto dwóch żydków krakowskich zmul Beigelman i Szaja Gerichter nabyli od firmy Hungaria 3. wagony zboża i kaszy jagjanej wartości 2700 dolarów. Tranzakcję przeprowadzono przez Bank Wzaj. Kredytu w Krakowie któremu żydkowie wpłacili na rachunek firmy Hungaria tylko należytość za 2 wagony a nie za 3. Po upływie terminu płatności Bank i obaj kupcy ogłosili niewypłacalność. Beigelmana który wyłudził od Banku 3000 zł. rzekomo na pokrycie należności „Hungarji" aresztowano. Afera zaracza szerokie kręgi i budzi wielką senzację zwłaszcza w kołach żydowskich.

Prowokacje żydowskie. Na każdym kroku stykać się musimy z prowokacjami żydowskiemi. Tak n. p. Ida Seinfeld właścicielka składu porcelany przy ul. Batorego 4. trzepie stale dywany na podwórzu kamienicy w święta i niedziele od godz. 10 do 11-ej. Pomimo doniesień do policji bezczelna żydówka kpiąc sobie z władz polskich dalej uprawia swój proceder. A no trudno, widocznie „ugoda" tak rozzuchwaliła żydostwo że czuje się u nas jak u siebie w domu i posuwa się nawet do prowokacji ludności chrześcijańskiej. Ale czyż naprawdę władze nie znajdą już żadnego środka by zuchwalstwo żydowskie ukrócić?!..

Oszukańcze manipulacje żydowskich handlarzy. Organa policji krakowskiej wpadły w ostatnich dniach na ślady oszukańczych manipulacyj, popełnionych przez szajkę żydowskich handlarzy. Mianowicie w pierwszej połowie ubiegłego miesiąca Polski związek producentów rolnych powierzył Chaimowi Frühmanowi, Lippke Frühmanowi, Mechlowi Herbstowi i Leonowi Listowi, handlarzom, zakupno większej partji bydła i na ten cel powierzył im 7.000 zł. Spółka żydowska znalazłszy się w posiadaniu tak znacznej sumy, użyła uzyskane pieniądze wprawdzie na kupno bydła, ale dla innej firmy! Poszkodowany Związek producentów zwrócił się ze skargą do policji, prosząc o ściganie niesumiennych handlarzy.

Niebezpieczny „odczyt". Tow. „Rozwój" w Warszawie ogłosiło na dzień 18 bm. odczyt na temat „Niebezpieczeństwo żydowskie". Odczytu tego tak przestraszyli się żydzi, iż poseł ich Kirschbaum interweniował nawet u min. Rękiewicza w celu niedopuszczenia do odbycia odczytu.

Zaszczytne odznaczenie Polskiej Wytwórni na wystawie w Paryżu. W ostatnich dniach zakończyła się główna Komisja Międzynarodowej wystawy sztuki Dekoracyjnej w Paryżu rozdanie nagród odznaczonym na wystawie eksponentom. Dowiadujemy się, że wyłoniona z grona przedstawicieli samych wystawców subkomisja, przyznała Krakowskiemu Zakładowi Witraży i Mozajki S. G. Żeleński" — za jego świetne i cudownie wykończoną pracę, złoty medal. Zaś główna komisja podwyższyła nagrodę na „Grad Prix", najszczytniejszych z istniejących odznaczeń, na wspomnianej wystawie. Zakład tedy p. Żeleńskiego w Krakowie zaliczyć można do pierwszorzędnych w świecie wytwórni Polskich.

Teatr miejski im. J. Słowackiego.

Jubileusz Solskiego.

„Hetman Żółkiewski."

Dramat w 3 aktach Kazimierza Brończyka.

Drugie przedstawienie jubileuszowe Solskiego było niemniej udałe od „Pana Jowialskiego". A może Fredro p. Brończyka wcale by się nie wstydził. Bo dramat „Hetman Żółkiewski" może śmiało stanąć w rzędzie najlepszych. O ile odniosłem wrażenie to dużą pomocą autorowi w genezie dramatu było Lozińskiego „Prawem i lewem". Trzeba przyznać, że ducha wieku p Brończyk rozumie, umie się wczuć w postaci współczesne nietylko w ich myśli, co łatwiejsze ale i w styl Historycznie prawdziwemi mowy szlachty w I. akcie nie były. Bo nigdy żaden szlachcić magnatowi w oczy postawić nie śmiał. Dosyć przeczytać współczesne zbiory mów. Pełne panegiryzmu, uniżoności. Jeśli komu ośmielali się stawiać to królowi, ale i to zwykła szlachta w ten sposób oporu swego by nie wyraziła. To są zresztą drobne uwagi. Bo autorowi dużo w tym wypadku wolno. Musiał przecież wprowadzić na scenę ten najgorszy a historyczny pierwiastek upadku Polski butę i głupotę drobnej przeciętej szlachty. Gdy w akcie I. dużo potęgi i mocy a akcji bardzo mało, o tyle w akcie II. następuje kolizja bardzo silna, a scena rozmowy należy do scen bardzo dramatycznych. Zakończenie II. aktu, wspaniale pomyślane na tle bicia dzwonów ujmuje znów głębią uczucia i pięknością liryzmu. Akt III. w obozie a którego akcja umiejscowiona w namiocie też mocny. Przedstawia ostatnie chwile hetmana, jego hart ducha i głęboki patrjotyzm, które kazały mu z weselem pójść na pewną śmierć. Ciekawie zakończona sztuka jest ślicznym epilogiem nastrojowym.

Reżyserja sztuki bardzo poprawna, znać było zgranie zupełne i pewność siebie grających. Naturalnie, że w grze na pierwszym miejscu postawić trzeba, L. Solskiego, ale nie niżej p. A. Jasińską (na gościnnym występie) p. Piekarskiego, p. Kijowskiego i Sochę a reszta odtwórców jak pp. Jednowski, Bracki, Kułakowski, Magnuszewski i inni grali nad wyraz poprawnie i składnie.

J. A. M.

Przedsiębiorstwo dowozowe Kolej Państw. w Krakowie
Biuro spedycyjno-Komisowe

Romuald Feldman i Ska

Kraków, Mikołajska 3. Tel. 3588.

Wykonuje szybko i sumiennie wszelkie zlecenia w zakres przedsiębiorstwa wchodzące.
Transport mebli w patent. wozach meblowych.
Wysyłka towarów w kraju i zagranicę.
Zbiorowe przesyłki do wszystkich miast Polski.

Clenie i magazynowanie towarów.
Dla P. T. funkcjonarjuszy państw., oraz instytucji dobroczynnych znaczny opust.
Zastępstwo handlowe licznych firm krajowych i zagranicznych.
Zlecenia komisowe wykonuje się szybko i tanio.

Wszelkich wyjaśnień udziela się bezpłatnie. 10

Wykwintna Pracownia kostjumów, sukien i płaszczy damskich ubrań męskich oraz wielki wybór gotowych płaszczy damskich **J. Paradzisz, Kraków, ul. Gołębia l. 16. l. p.** Ceny przystępne. 30

Kursa maturyczne i dokształcające „WIEDZA"
pod osobistym kierownictwem prof. **Bogusława Butrymowicza w Krakowie ul. Studencka L. 14. przygotowuje do wszystkich egzaminów.**

Na raty! Na raty!
Zakład
Witrażowo-Szklarski
TEODOR ZAJDZIKOWSKI
Kraków, ul. św. Jana 30.
Wykonuje witrażowe oszklenia do kościołów od 20 zł. za 1 m.-
Przy większych zamówieniach na raty.
Ceny 50 procent niższe niż wszędzie.
orada fachowa; 9
Na raty! Na raty!

Krawaty, kapelusze, bieliznę męską
tylko w doborowych gatunkach sprzedaje tanio
WIERZEJSKI
Kraków, Rynek Linia A B. róg Florjańskiej

Zespół
Zakład krawiecki
Juljusza Giermka
Kraków Garncarska 7 parter
poleca stroje męskie i damskie, wykonanie pierwszorzędne.
Ceny niskie

Portmonetki Pugilaresy Torebki Torby ręczne, Walizki poleca Stefan Porębski Kraków Rynek 32

INSTRUMENTA MUZYCZNE, skrzypce, harmonje ręczne, oryginal. włoskie mandoliny gitary oraz przybory muzyczne posiada na składzie w wielkim wyborze J. A. NIKIEL Kraków, ul. Szewska L. 2. 84

Józef Angrabaj tis w Krakowie ulica św. Tomasza L. 20. Hurtowny i częściowy, skład artykułów religijnych. 36

Miodosytnia Założona w r. 1841. Kazimirza Robackiego w Krakowie, Sławkowska l. 26 Poleca miody do picia 41.

Zakład Krawiecki strojów męskich, Kazimierza Krzyworzeka w Krakowie, ul. św. Tomasza 33. wykonuje szybko i po niskich cenach wszelkie zamówienia z własnych i dostarczonych materjałów. 37

WŁADYSŁAW TUREK, Kraków, Karmelicka 8. telefon 3019 poleca przybory do rybołostwa, trucizny na: karakony, pluskwy, myszy, mole i t. p. 32

Świat elegancki i wymagający ubiera się w firmie JAN SAJAK, Kraków, Karmelicka 39 Na składzie materjały angielskie. 28

ZAKŁAD Artystyczno kamienarski Franciszka Łuczywo, Kraków, Rakowicka L. 14. wykonuje wszelkie roboty kamieniarsko kościelne po cenach konkurencyjnych. 33

Fabryka czekolady A. Piasecki S. A Kraków. — poleca swe wyroby. 45

Kapelusze damskie wstążki, ozdoby do tychże poleca po najniższych cenach, Magazyn Mód, Heleny Popiel, Kraków, Florjańska 3. parter of.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn mebli i wyrób kołder watowych wełnianych i puchowych, A. Rybiński. Kraków, Sławkowska 21 I. p. tel. 34.68. 35

Na raty! Naczynia aluminiowe. — Narzędzia stolarskie. — Wirówki. — Bańki hermentyczne — poleca W. Halski, Kraków, Szewska 23. Sukiennice 21-22. Skład towarów żelaznych. 29

„MARTA" Pracownia „Tow. popier. przemysłu kobiecego", poleca: różańce silnie robione w wielkim wyborze, szkaplerze, bi-rety. Przyjmuje zamówienia na chorągwie i szaty liturgiczne, oraz odnawianie starych aparatów. Ceny najprzystępniejsze. Kraków, św. Jana 34. 35

TAPICER i DEKORATOR najtaniej przyjmuje i wykonuje wszelkie przeróbki mebli wyściełanych, jakoteż i nowe urządzenia. Obecny, Zielona 16. 42

Kołdry i materace robi nowe i pokrywa stare. — Wytwórnia kołder i materacy, Michała Matusiewicza, Kraków, Poselska 20 (obok kościoła św. Józefa). 4

Pracownia stolarska Ignacego Kleina przy ul. Retoryka Nr 17. Podejmuje się wszel. kich robót stolarskich

Reklama dźwignią Handlu!

Adres Redakcji i Administracji; **Kraków,** pl. Matejki l. 7. I. p. Telefon nr. 4270 — Konto czek. 405.585
Oddziały; **Lwów,** Rozwój, Legionów 3. **Poznań,** Kirschkowa, Gwarna. **Łódź,** Rozwój, Podleśna 4. **Warszawa,** Widok 19.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetr. — Ogłoszenie zwykłe **zł. 0·15.** Nadesłane **zł. 0·40.** Dział ekonomiczny i komunikaty **zł. 0·80** 1-sza strona i inne tekstowe **zł. 0·80.** Ogł. świąt. 25% droższe. Dla urzędn. państw. emer. robotn. inw. i posz. pracy rabat **Ceny prenumeraty:** Miesięcznie l zł. wraz z premiami w postaci Książek 2 zł. — Kwartalnie 6 zł. Ceny rozumieć należy wraz z dostawą do domu

Za Spkę wydawniczą i redaktor odpowiedzialny: Jan Kozicki
Drukarnia Mieszczańska Kraków